

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Logopaedica IV (2011)

*Edward Łuczyński*

## Relacja między biernikiem a dopełniaczem w świetle studiów nad ontogenezą mowy

System deklinacyjny języka polskiego oparty jest na kategorii przypadku. W tym systemie poszczególne przypadki występują we wzajemnej relacji syntaktyczno-semantycznej. Każdy z przypadków formalnie reprezentowany jest przez zasób mniej lub bardziej swoistych wykładników, czyli końcówek fleksyjnych. Omawiana kategoria gramatyczna występuje w ramach różnych części mowy (rzeczownika, przymiotnika, zaimka, liczebnika i czasownika), co ma swoje odbicie w różnicach zarówno funkcjonalnych, jak i formalnych.

Proces opanowywania gramatyki języka polskiego w ontogenezie w dużym stopniu wiąże się z poznawaniem zróżnicowania formalnego tych samych jednostek leksykalnych, a różnice te związane są przeważnie z kategorią przypadku, gdyż większość używanych przez dzieci słów stanowią wyrazy deklinowane, w tym prototypowe dla deklinacji rzeczowniki. Dzieci bardzo wcześnie zauważają, że te same jednostki nominacyjne mogą występować w różnych wariantach. Różnice te pojawiają się przede wszystkim w końcowej części wyrazu. Poszczególne warianty gramatyczne związane z istnieniem kategorii przypadku pełnią określone funkcje w mowie. W procesie akwizycji w pierwszej kolejności przyswajane są funkcje składniowe poszczególnych form fleksyjnych. Dziecko zauważa, że w wypowiedzeniach pewne formy pasują do jednych wyrazów tekstowych, a do innych nie. W drugiej kolejności dzieci zauważają swoistość semantyczną poszczególnych form przypadków. Okazuje się, że różne przypadki gramatyczne rzeczowników czy zaimków rzeczownych sygnalizują określone znaczenia.

Siatka relacji syntaktyczno-semantycznych w ramach kategorii przypadku w polszczyźnie jest dość gęsta i skomplikowana, niemniej jednak opanowanie podstaw tej kategorii w ontogenezie trwa stosunkowo krótko. Jak wykazują obserwacje, dziecko czteroletnie posługuje się różnymi formami przypadków gramatycznych wyrazów deklinowanych dość swobodnie, a użycie niewłaściwych form (z punktu widzenia normy opracowanej dla dorosłych użytkowników języka) należy do rzadkości<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. E. Łuczyński, *Kategoria przypadku w ontogenezie, czyli o wchodzeniu dziecka w rzeczywistość gramatyczną*, Gdańsk 2004. Jedną z ostatnich prac poświęconych zagadnieniu nabywania kompetencji z zakresie kategorii przypadku w języku

W niniejszym artykule spróbujemy przyjrzeć się niewielkiemu fragmentowi systemu przypadków języka polskiego w ontogenezie. Jak wynika z tytułu, chodzi o relację między dwoma stosunkowo częstymi w mowie przypadkami, a mianowicie związek między biernikiem a dopełniaczem. Obserwację ograniczymy do form rzeczownikowych tych przypadków.

Przypomnijmy dane dotyczące specyfiki składniowej i znaczeniowej obu interesujących nas przypadków w polszczyźnie. Biernik w odniesieniu do rzeczownika to przede wszystkim przypadek tak zwanego dopełnienia bliższego. Rzeczownik występujący w bierniku jest najczęściej wyrazem ściśle konotowanym i akomodowanym przez czasownik (por. przykład *Zosia śpiewa **piosenkę***). Swoistością składniową dopełnienia bliższego jest możliwość zastosowania transformacji biernej, w wyniku której zamienia się ono rolą z podmiotem (por. ***Piosenka** jest śpiewana przez Zosię*). Od strony semantycznej rzeczownik w bierniku wskazuje na obiekt (przedmiot) czynności. Inne role syntaktyczno-semantyczne rzeczownikowego biernika określane są jako sekundarne, rzadziej spotykane w mowie i mniej charakterystyczne dla tego przypadku.

Swoistością gramatyczną dopełniacza jest to, że dzięki temu przypadkowi rzeczowniki mogą być bezpośrednimi określeniami innych rzeczowników (rola tzw. przydawki rzeczownej). Rzeczownik w dopełniaczu jest z reguły akomodowany, choć niekonotowany przez nadrzędnik rzeczownikowy (por. wyrażenie *szalik **Zosi***). Funkcją znaczeniową rzeczownika w dopełniaczu jest najczęściej wyrażanie przynależności do kogoś lub czegoś (zob. wcześniej podany przykład) albo bycia całością w stosunku do części (np. *koło **roweru***). Stosunkowo liczne i zróżnicowane są sekundarne funkcje tego przypadku.

Relacje między biernikiem a dopełniaczem w polskim systemie fleksyjnym są szczególnie ściśle. Przejawia się to chociażby w zjawisku nachodzenia na siebie obu tych przypadków zarówno w sferze formalnej, jak i funkcjonalnej. Jak wiadomo, większość rzeczowników żywotnych (w tym osobowych) ma formę biernika równą dopełniaczowi. Z kolei charakterystyczna dla biernika funkcja konotowanego i akomodowanego obiektu czynności jest często realizowana przez dopełniacz (por. zwroty *zakazać **handlu**, nie znosić **hałasu***). Z tego, że biernik i dopełniacz łączą się funkcjonalnie i formalnie, rodzi się wiele problemów, widocznych zwłaszcza w ontogenezie.

W procesie akwizycji kategorii przypadku biernik pojawia się wcześniej niż dopełniacz. Wynika to z tego, że biernik jest elementem uniwersalnego w języku modelu zdania: S (subiekt) + V (czasownik) + O (obiekt). Jak wykazują obserwacje rozwoju mowy dziecka w polszczyźnie, opozycja między subiektem (wyrażonym formą mianownika) a obiektem (w bierniku) pojawia się we wczesnej fazie posługiwania się przez dzieci wypowiedziami dwuskładnikowymi, czyli średnio na początku drugiej połowy drugiego roku życia. Proces ten po części przebiega niezauważalnie, bo w naszym języku w znacznej części form rzeczownikowych biernik jest równy mianownikowi (np. *Zosia pisze **list***). Jednak z czasem dzieci zauważają formalną odrębność obiektu i utrwalają to w mowie. Utrwaleniu sprzyja właściwość składniowa polszczyzny, polegająca na tym, że w zdaniach z czasownikiem w pierwszej i drugiej

osobie wyrażanie subiektywności jest nieobligatoryjne, natomiast nie ma gramatycznej możliwości pomijania obiektu (zob. *Śpiewam piosenkę czy Zjedz supkę*). W związku z tym w zdaniach bezpodmiotowych (z tzw. podmiotem domyślnym) biernikowa forma obiektu jest pierwszoplanowa, stając się też podstawą w relacjach z formami innych przypadków zależnych.

Przyswojenie dopełniacza jest w ontogenezie języka polskiego zwykle nieco późniejsze. Konstrukcje dzierżawcze są peryferyjne w stosunku do werbalnego centrum zdania. Jednak potrzeba wyrażania relacji przynależności sprawia, że formy dopełniaczowe rzeczowników pojawiają się w mowie dzieci wcześniej i utrwalają się w końcu drugiego roku życia. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do nazw członków rodziny i imion (por. *buty mamy, lala Ani* itp.).

Jednak odrębność funkcjonalna biernika i dopełniacza bywa neutralizowana. Tak się dzieje, gdy nadrzędny w stosunku do rzeczownika czasownik jest w zdaniu zaprzeczony. Jak wiadomo, poprzedzenie czasownika zdaniotwórczego partykułą *nie* wiąże się ze zmianą rekcji z biernikowej na dopełniaczową (por. *Czytam książkę i Nie czytam książki*). W konstrukcjach zaprzeczonych dopełniacz wchodzi w rolę obiektu czynności, zajmuje zatem pozycję prymarnie przysługującą biernikowi. W ten sposób przeczenie jest mocniej wyrażone: zarówno leksykalnie (występowanie partykuły *nie*), jak i gramatycznie (użycie formy dopełniacza zamiast biernika).

Użycie dopełniaczowej formy obiektu i jej utrwalenie – jak można było się spodziewać – odnotowujemy w ontogenezie później niż omawiane wcześniej formy biernika czy dopełniacza. Wynika to między innymi stąd, że zdania z czasownikiem zaprzeczonym są statystycznie rzadsze w wypowiedziach. Poza tym zamiana biernika na dopełniacz w zdaniach z przeczeniem nie musi nieść za sobą zmiany formalnej. Tak jest w odniesieniu do męskich rzeczowników żywotnych (por. *Widzę kotka i Nie widzę kotka*) czy osobowych (por. *Lubię Marka i Nie lubię Marka; Spotkaliśmy gości i Nie spotkaliśmy gości*). Ze względu na tę neutralizację przyswajanie odrębnej formy obiektu po zaprzeczeniu może być utrudnione. Dziecko może mieć kłopot w odróżnieniu sytuacji, kiedy przeczeniu towarzyszy zmiana składniowa, a kiedy nie. Z drugiej strony wspomniana neutralizacja może sprzyjać płynniejszemu opanowaniu tego elementu wiedzy językowej, gdyż brak zmiany biernika na dopełniacz w konstrukcjach zaprzeczonych nie zawsze prowadzi do niegramatyczności (a więc korekty lub autokorekty).

Według moich obserwacji konstrukcje z dopełniaczowym obiektem czynności zaprzeczonych wchodzi do języka dziecka na przełomie drugiego i trzeciego roku życia. Ich pojawienie się odnotowujemy zwykle w końcu drugiego roku życia<sup>2</sup>. Jednak w tym czasie i w kolejnych miesiącach zauważamy stosunkowo częste wahania co do użycia dopełniacza i biernika w wypowiedzeniach z przeczeniem<sup>3</sup>. Tego typu wahania są już wyjątkowe w połowie trzeciego roku życia i później.

<sup>2</sup> Por. *Nie cie już bulečki* 'Nie chcę już buleczki' (1,10) [KP 74]; *Nie citaj konki* 'Nie czytaj książki' (1,11) [KP 74]. Zastosowaniu dopełniacza w odniesieniu do obiektu sprzyja pojawiająca się bardzo wcześnie w ontogenezie konstrukcja z orzeczeniem *nie ma*, wymagająca dopełniacza.

<sup>3</sup> Por. *Nie biezie Łukasiek do buzi cycuś* 'Nie biezie Łukaszek do buzi cucusia' (2,1) [KP 92]; *Agata nie ziąbiezie cimbałki* 'Agata nie zabierze cymbałków' (2,1) [KP 92]; *Tatuś nie ziotawi Nusię* 'Tatuś nie zostawi Nusi' (2,4) [ZW]; *Nie jób machewki* 'Nie rób marchewki' (2,0) [KP 106]; *Nie, nie lubie sataty* (2,1) [KP 106]; *Tomek, nie mamy piniendzy* (2,6) [INT].

Innym przykładem nakładania się funkcji biernika i dopełniacza jest forma fleksyjna obiektu o znaczeniu cząstkowym (partytywnym), gdzie oczekiwany jest dopełniacz (np. *wyspać cukru do szklanki*), w opozycji do całościowego znaczenia w wypadku zastosowania biernika (np. *wyspać cukier do pojemnika*)<sup>4</sup>. W mowie dziecka dopełniacz cząstkowy odnotowany jest wcześniej, to jest w drugiej połowie drugiego roku życia, niekiedy wraz z pierwszymi formami rzeczownikowymi dopełniacza<sup>5</sup>.

Wydaje się, że zakres użycia dopełniacza cząstkowego jest we wczesnej mowie dziecka ograniczony. Z zebranych przeze mnie przykładów mowy dziecka do końca trzeciego roku życia wynika, że to w zdecydowanej większości konstrukcje z dwoma czasownikami: *dać* i *chcieć*. W związku z tym można sądzić, że dziecko swoiście traktuje związki z tymi czasownikami, to jest jako łączące się z formą dopełniacza (lub dopuszczające taką możliwość).

Dodatkowym czynnikiem, który sprzyja przyswajaniu formy dopełniacza rzeczownika w roli obiektu, jest systemowa prawidłowość fleksyjna polszczyzny, zgodnie z którą męskie rzeczowniki żywotne mają biernik równy dopełniaczowi. Zatem każdy rzeczownik rodzaju męskożywotnego (w tym też męskoosobowego<sup>6</sup>) występujący w roli dopełnienia bliższego ma formę dopełniacza. Stąd dziecięce wypowiedzenia typu *Daj misia, Chcę piaska* mogą się stać wzorcem dla zdań z obiektem nieżywotnym typu *Daj chlebka, Chcę cukierka*.

Warto też zwrócić uwagę na rozpowszechniającą się w potocznej polszczyźnie tendencję do użycia biernika równego dopełniaczowi w konstrukcjach, w których tradycyjnie oczekiwany był biernik równy mianownikowi (por. powszechnie używane: *zjeść kartofla, kupić balonika, znaleźć borowika* itp.). Wszystko to sprzyja pojawianiu się w mowie dziecka rzeczowników w dopełniaczu w roli obiektu czynności. Znaczenie partytywne, charakterystyczne dla niezaprzeczonych wypowiedzeń z obiektem w dopełniaczu, wydaje się zatem drugorzędne. Jeśli idzie o rozumienie dopełniacza cząstkowego (i związane z tym jego świadome użycie) w mowie dzieci, to brak danych na ten temat, choć bardzo prawdopodobne jest, że pojawia się ono z pewnym opóźnieniem w stosunku do pojawienia się w wypowiedziach<sup>7</sup>.

Z powyższym zjawiskiem łączy się występowanie w polszczyźnie pewnej grupy czasowników o tradycyjnej rekcji dopełniaczowej, takich jak *zakazać, bronić, pilnować, wymagać, oczekiwać, strzec się, przysporzyć* itp. Jest to stosunkowo nieduża grupa leksemów. Poza tym niektóre z nich przechodzą do klasy czasowników z dominu-

<sup>4</sup> W niektórych opisach funkcjonalnych systemu przypadków zwraca się uwagę na prymarność ilościowego znaczenia dopełniacza (zob. B. Rudzka-Ostyn, *O semantyce dopełniacza*, [w:] *eadem, Z rozważań nad kategorią przypadku*, Kraków 2000, s. 201–244).

<sup>5</sup> *Kemu daj* 'Kremu daj' (1,8) [KP 74]; *Cie chlebka* 'Chcę chlebka' (1,10) [KP 74]; *Posie, daj abaty misia* 'Proszę, daj herbaty dla misia' (do 2,0) [JP 18].

<sup>6</sup> Inaczej zachowują się rzeczowniki męskoosobowe o odmianie żeńskiej, takie jak *kolega, mężczyzna* czy *tato*. Mają one w liczbie pojedynczej odrębne formy dopełniacza i biernika.

<sup>7</sup> Konstrukcje z dopełniaczem partytywnym typu *dać chleba, przynieść cukru* są praktycznie tożsame z konstrukcjami zawierającymi wyrazy lub wyrażenia kwantytywne typu *dać kawałek chleba, przynieść trochę cukru*. Kiedy dziecko wprowadzi do swego słownika tego typu wyrazy, zdania z dopełniaczem cząstkowym mogą być rozumiane jako wypowiedzi z elipsą, czyli np. *Daj (kawałek) chleba, Przynieś (trochę) cukru*.

jąca w polszczyźnie składnią dopełnienia bliższego w bierniku (por. coraz częstsze: *używać szampon, dotknąć klamkę, przestrzegać przepisy, oszczędzać wodę* itp.).

W mowie dziecka rekcja dopełniaczowa pojawia się w wyraźnie ograniczonym leksykalnie kręgu. Najczęściej mamy do czynienia z konstrukcjami z czasownikiem *bać się*, poza tym jest też trochę dowodów na związki z czasownikami *szukać* i *słuchać*<sup>8</sup>. Z obserwacji wynika, że przykłady składni z czasownikami o rekcji dopełniaczowej odnotowujemy w mowie dziecka na przełomie drugiego i trzeciego roku życia. Ich zasób stopniowo się powiększa wraz z rozwojem słownika.

Jak widać z powyższego wywodu, studia nad mową dzieci dowodzą, że zróżnicowanie formalne i funkcjonalne poszczególnych przypadków gramatycznych w ontogenezie języka polskiego pojawia się zwykle w końcu drugiego roku życia. Do przypadków używanych najczęściej należą biernik i dopełniacz. Oba te przypadki charakteryzują się odrębnością w zakresie morfologicznym i funkcjonalnym, a jednocześnie nachodzą na siebie pod tym względem. Taki stan stanowi dodatkową trudność w opanowaniu konstrukcji składniowych z biernikiem i dopełniaczem, czego dowodem są przykłady wypowiedzi dziecięcych zawierające formy niezgodne z normą dla dorosłych użytkowników języka.

Niewątpliwą trudnością dla dziecka jest uświadomienie sobie tego, że biernik nie jest jedynym przypadkiem używanym w roli obiektu czynności. Jeśli w wypowiedzeniu występuje czasownik zaprzeczony, rolę biernika przejmuje dopełniacz. Dla męskich rzeczowników żywotnych i osobowych jest to zmiana niezauważalna formalnie, gdyż dopełniacz i biernik mają w liczbie pojedynczej tę samą końcówkę fleksyjną. Jednak w odniesieniu do innych rzeczowników konieczne jest uwzględnienie odrębnej (dopełniaczowej) rekcji. Ta zasada składniowa wchodzi zwykle do kompetencji językowej dziecka na przełomie drugiego i trzeciego roku życia.

Wchodzenie dopełniacza w rolę zarezerwowaną prymarnie dla biernika zachodzi też w wypadku wystąpienia w wypowiedzeniu obiektu o znaczeniu cząstkowym, a także w konstrukcjach z czasownikami o tradycyjnej rekcji dopełniaczowej. Dzieci początkowo zauważają możliwość zastosowania innej od oczekiwanej (czyli biernikowej) formy dla obiektu czynności, jednak zapewne traktują to w kategoriach wyjątku od reguły. W czynnej mowie stosują składnię z dopełniaczem w ograniczonym zakresie, to jest z kilkoma czasownikami. Świadomość znaczenia partytywności w użyciu dopełniacza wydaje się początkowo niewielka, a wzrasta wraz z poznawaniem bardziej skomplikowanych konstrukcji o znaczeniu kwantytywnym.

## Rozwiązanie skrótów

INT – strona internetowa: <http://forum.gazeta.pl/forum> [*Moje dziecko powiedziało* :)]

JP – M. Zarębina, *Język polski w rozwoju jednostki*, Gdańsk 1994.

KP – E. Łuczyński, *Kategoria przypadku w ontogenezie języka polskiego, czyli o wchodzeniu dziecka w rzeczywistość gramatyczną*, Gdańsk 2004.

ZW – zbiory własne autora.

<sup>8</sup> Zob. w wybranych przykładach: *Jasiu boi amolota* 'Jasiu boi się samolotu' (do 2,0) [JP 19]; *Boje się pociągu, bo pociąg tłąbi* (2,1) [KP 106]; *Słucham babci, jestem gecna* 'Słucham babci, więc jestem grzeczna' (2,0–2,6) [JP 33]; *Cały czas siukałem kapci i nie znalazłem* (2,4) [KP 106].

## **The Relation between the Accusative and the Genitive in the Light of Studies on the Ontogenesis of Speech**

### **Abstract**

Polish children start distinguishing different forms of cases in the end of the second year of their life. Nouns in the Accusative or the Genitive are frequent in Polish, so they are in children's speech. The general functions of these two cases are similar very often, for example as a name of an object or as a meaning of partitiveness. This is the main reason that children mix the Accusative and the Genitive forms of nouns in their speech.